

Biznes przeciw przyrodzie i... biznesowi

Jak informowano na łamach DŻ, na terenie Popradzkiego Parku Krajobrazowego planowana jest sieć inwestycji zagrażających miejscowej przyrodzie. Do listy elementów środowiska, na które będą mogły one mieć negatywny wpływ, należy dodać bogate złoża wód podziemnych, ze szczególnym uwzględnieniem wód leczniczych, które rozslawiają te tereny o wyjątkowych walorach uzdrowiskowych.

Planami rozwoju infrastruktury narciarskiej i rekreacyjnej w PPK objęte zostały gminy Krynica, Muszyna, Piwniczna oraz Łabowa. Większość wymienionych terenów, oprócz gminy Łabowa, znajduje się w obszarze występowania zgaszowanych wód mineralnych - szczaw (wody podziemne, w których ilość wolnego dwutlenku węgla przekracza 1000 mg/dm³). Znaczna część tych wód, zgodnie z prawem geologicznym i górnictwem, uznana jest przez Radę Ministrów za wody lecznicze. Wody takie w polskim prawie traktowane są jako kopalina. W związku z tym utworzone dla nich zostały tzw. obszary górnicze, np. obszar górniczy Muszyna II. Obejmuje on wszystkie tereny przeznaczone pod inwestycje dla gminy Muszyna (Kotylniczny Wierch, dolina potoku Szczawnik, grzbiet Pusta-Runek-Jaworzyna Krynicka), które sąsiadują bezpośrednio z częścią terenów z gminy Krynica (Jaworzyna Krynicka) i Piwniczna (Wierchomla Mała). **Ostatnio wiele ze źródeł tych wód objętych zostało ochroną pomnikową.** Np. źródło szczawy i źródło siarczkowe „Stanisław” w Łomnicy (k. Piwnicznej), źródło siarczkowe „Za kapliczką” i źródło szczawy „Hanna” w Wierchomli.



Mgła nad Beskidem Sądeckim. Fot. Przemysław Prytek

Należałoby się zastanowić, czy planowane inwestycje mogą w jakikolwiek sposób zagrozić ilościowym i jakościowym parametrom cennych wód podziemnych? Czy zostanie zachwiana równowaga w przepływie tych wód pod wpływem budowy i eksploatacji urządzeń technicznych oraz zmian w zagospodarowaniu gruntów? Czy np. „Muszynianka”, którą tak szczycą się lokalne władze, nie straci na wartości? I w końcu, **czy nie doprowadzi to do (pod)upadku licznych uzdrowisk, rozlewni, a w konsekwencji i ruchu turystycznego?**

Obecnie (lata 2002-2005) realizowana jest dokumentacja hydrogeologiczna zasobów dyspozycyjnych wód leczniczych obszaru górniczego Muszyna II, która m.in. określi szczegółowe położenie poszczególnych obszarów zasilania wód leczniczych. W związku z tym, według hydrogeologów, dopóki nie zostaną opracowane wyniki badań hydrogeologicznych dla tego terenu, trudno jest na dzień dzisiejszy jednoznacznie stwierdzić, czy w ogóle i jaki wpływ będą miały zrealizowane w przyszłości inwestycje. **W wypadku, gdy badania hydrogeologiczne wykażą występowanie na tych terenach wód leczniczych, które zasilają źródła większości uzdrowisk, planowane inwestycje mogą w sposób pośredni lub bezpośredni zagrozić występowaniu wód leczniczych, jak również niekorzystnie wpłynąć na ich jakość.** Prace budowlane mogą naruszyć strukturę geologiczną zlewni, co może doprowadzić do „ucieczki” wód w głębsze warstwy wodonośne, powodując zmniejszenie wydajności źródeł lub zupełne ich zanikanie w miejscach wypływu (ujęć). Natomiast w wypadku intensywnego i nieprawidłowego wykorzystania podłoża (wylesienie, wyjąłowanie, rozjeżdżanie, erozja), które odgrywa kluczową rolę przy przenikaniu wód w głąb gruntu i zasilaniu zasobów wód podziemnych, może dojść do zakłóceń w filtracji. Innym rodzajem zagrożeń może być zmiana jakości ujmowanej wody. Zagospodarowanie terenu, stała i intensywna działalność człowieka, mogą spowodować zanieczyszczenie wód (szczególnie niebezpieczeństwo stanowią smary, oleje z urządzeń) lub wpływ wód o zmienionym składzie, w tym i z utraconymi wartościami leczniczymi. Jednak na wyniki tych badań trzeba będzie poczekać jeszcze dwa lata, mając tylko nadzieję, że nic się w międzyczasie nie wydarzy.

Gmina Krynica posiada już kompleksowe opracowanie hydrogeologiczne dla zlewni Kryniczanki z określonymi obszarami występowania szczaw. Wynika z niego, iż tereny, które przeznaczone miałyby zostać pod inwestycje narciarskie (rejon Słotwin) w dużej mierze stanowią jedynie niewielki obszar zasilania szczaw. Punktowe zakłócenie przepływu wód podziemnych prawdopodobnie nie wpłynie w sposób znaczący na reżim przepływu wód w całej zlewni Kryniczanki. Natomiast brak szczaw w rejonie Jaworzyny Krynickiej i Czarnego Potoku świadczy, iż wpływ planowanych dodatkowych inwestycji będzie na nie niewielki i nie zagrozi bezpośrednio występowaniu wód mineralnych. Mimo tej pozytywnej informacji nie możemy zapomnieć, iż ogromne piętno odbije się tam na zwykłych wodach gruntowych, które z pewnością obniżą swój poziom, a tym samym mogą spowodować degradację środowiska przyrodniczego, erozję oraz częstsze i obfite fale powodziowe.

Dlatego w tej kwestii ochrona zagrożonej przyrody, zarówno tej ożywionej, jak i nieożywionej, powinna leżeć na sercu nie tylko przyrodnikom, ale także władzom lokalnym oraz miejscowej społeczności, gdyż region ten słynie i utrzymuje się głównie z działalności uzdrowiskowej. To właśnie wody lecznicze przyciągają rzesze kuracjuszy i turystów, również z zagranicy, którzy są podstawowym źródłem dochodu dla większości gmin. Wspomnieć warto, iż na tych terenach występują wody wodorowęglanowe zawierające wapń, magnez i sód w różnych ilościach, a także znaczne ilości wolnego CO₂. Mineralizacja tych wód nie przekracza 10 g/dm³. Leczy się nimi choroby układu oddechowego, przewodu pokarmowego, choroby nerek, układu moczowego. Także przewencyjnie choroby cywilizacyjne – nerwice, nowotwory, alergie, zatrucia metalami ciężkimi.

Pomimo braku jednoznacznej oceny sposobu oddziaływania na wody lecznicze planowanych inwestycji, należy uznać, że **nie warto ryzykować utraty wartości przyrodoleczniczych tego regionu w imię wątpliwych zysków z kolejnych atrakcji turystycznych.** Przede wszystkim w interesie władz lokalnych i samych mieszkańców powinno leżeć, aby w przyszłości głównymi atrakcjami regionu nie były wyciągi i kolejki, lecz życiodajna i uzdrawiająca woda.

Katarzyna Ciężkowska